tylko jedno Jego Ciało, jedna Jego Oblubienica: „jeden Kościół katolicki i apostolski". Ponadto obietnice Pana, że nigdy nie opuści swojego Kościoła (por. Mt 16, 18; 28, 20) i będzie nim kierował przez swego Ducha, oznaczają też, iż według wiary katolickiej jedyność i jedność Kościoła, a także wszystko to, co stanowi o jego integralności, nigdy nie przeminie.

Wierni zobowiązani są wyznawać, że istnieje historyczna ciągłość – zakorzeniona w sukcesji apostolskiej – pomiędzy Kościołem założonym przez Chrystusa i Kościołem katolickim: „To jest jedyny Kościół Chrystusowy (…), który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi (por. J 21, 17), zlecając jemu i pozostałym apostołom, aby go krzewili i nim kierowali (por. Mt 28, 18 nn.), i który założył na wieki jako «filar i podwalinę prawdy». (1 Tm 3, 15). Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim, rządzonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie (*communio*)". W wyrażeniu *subsistit in* Sobór Watykański II chciał ująć łącznie dwa stwierdzenia doktrynalne: po pierwsze, że Kościół Chrystusowy, pomimo podziału chrześcijan, nadal istnieje w pełni jedynie w Kościele katolickim; po drugie, że „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy znajdują się poza jego organizmem", to znaczy w Kościołach i Wspólnotach kościelnych, które nie są jeszcze w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim. Jednak w odniesieniu do tych ostatnich należy stwierdzić, że ich „moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu".

Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus*, 16.

**Pytania**

1. Na czym polega j e d y n o ś ć Kościoła?
2. Co kryje się w wyrażeniu *subsistit in*?
3. Jakie konsekwencje dla teologii powoduje nauka o jedności i jedyności Kościoła?

Opr. ks. Damian Wąsek

## Ireneusz z Lyonu

Ireneusz, teolog z II wieku, biskup Lyonu, zetknął się z wielkim zagrożeniem, jakim była dla chrześcijaństwa gnoza, czyli pewna ukryta wiedza rzekomo pomagająca osiągnąć zbawienie, dostępna tylko niektórym wtajemniczonym. Zmagając się z herezjami, ukazał między innymi znaczenie Kościoła w procesie poznawania prawdy.

Ok. 180 roku Ireneusz napisał pięć ksiąg „Zdemaskowania i odparcia fałszywej wiedzy, tak zwanej gnozy" (*Adversus haereses*). Fragment przytoczonej przez nas trzeciej księgi zawiera refleksję nad sukcesją apostolską i jej znaczeniem.

## Tekst

Zbyt wiele miejsca w tej księdze zajęłoby wyliczanie sukcesji [biskupów] we wszystkich Kościołach, przekazujemy zatem tradycję pochodzącą od Apostołów i wiarę głoszoną ludziom tylko na przykładzie największego, najstarszego i wszystkim znanego Kościoła, założonego i ustanowionego przez dwóch najsławniejszych Apostołów, Piotra i Pawła, Kościoła w Rzymie, tradycję i wiarę tak, jak dotarła ona do nas dzięki następstwu kolejnych biskupów. Tak właśnie zawstydzimy wszystkich, którzy w jakiś sposób, czy to dla przypodobania się, czy dla próżnej chwały, czy to przez zaślepienie i złą wolę, gromadzą się osobno, nie jak należy. Tymczasem z tym Kościołem, z powodu jego szczególnego autorytetu założenia, winien zgadzać się każdy Kościół, to znaczy wszyscy wierni zewsząd. W nim zawsze została zachowana przez wiernych zewsząd ta tradycja, która wywodzi się od Apostołów.

A więc błogosławieni Apostołowie, zakładając i budując Kościół, powierzyli Linusowi urząd biskupa dla zarządzania Kościołem. To ten Linus, którego Paweł wspomniał w Liście do Tymoteusza. Jego następcą był Anaklet. Po nim jako trzeciemu przypadło biskupstwo Klemensowi, który jeszcze i widział Apostołów, i utrzymywał z nimi kontakty, i na własne uszy słyszał ich nauczanie, i przed oczyma miał ich tradycję. Nie był zresztą sam, gdyż z tego okresu pozostało wtedy wielu, którzy zostali pouczeni przez Apostołów. Za Klemensa powstał niemały zatarg wśród braci w Koryncie. Wówczas Kościół rzymski napisał bardzo ważny list do Koryntian, aby ich zachęcić do zgody, odnowić ich wiarę i zwiastować im właśnie przejętą od Apostołów tradycję. Była to taka oto tradycja, że jest jeden Bóg wszechmogący, stwórca nieba i ziemi, który stworzył człowieka, sprowadził potop, wezwał Abrahama, wyprowadził swój lud z ziemi egipskiej, rozmawiał z Mojżeszem, ustanowił Prawo i wysłał proroków, przygotował ogień dla diabła i jego posłańców. Tego Boga uważają Kościoły za Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa, a wszyscy, którzy chcą się o tym dowiedzieć, mogą to wyczytać z tego listu i tak poznać apostolską tradycję Kościoła. Gdyż list ten jest starszy od tych, którzy teraz głoszą jakieś nauki, którzy wymyślają coś o jakimś drugim bogu ponad demiurgiem i stwórcą wszystkich istniejących rzeczy. Po Klemensie nastąpił Ewaryst, po Ewaryście Aleksander, a następnie szósty, licząc od Apostołów, Sykstus, po nim Telesfor, który poniósł chwalebne męczeństwo, następnie Hygin, dalej Pius, po nim Anicet, po Anicecie nastąpił Soter, a obecnie jest biskupem, jako dwunasty po Apostołach, Eleuteros. Na podstawie takiego porząd-

ku i sukcesji tradycja apostolska w Kościele i głoszenie prawdy przechodzi aż do nas. I jest to najpełniejszy dowód, że w Kościele jest przechowana i przekazana w prawdzie, jedna i ożywiająca wiara, od Apostołów aż do dzisiaj.

Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, III, 3, 2–3, [w:] Tenże, *Chwałą Boga żyjący człowiek*, tłum. W. Myszor, Kraków 1999, s. 37–39.

### Pytania

1. Na czym polega sukcesja apostolska?
2. Jak Ireneusz uzasadnia wyjątkową pozycję Kościoła rzymskiego?
3. Jakie jest znaczenie sukcesji apostolskiej dla misji Kościoła?

Opr. ks. Damian Wąsek

## Bernard z Clairvaux

Św. Bernard z Clairvaux był nie tylko kaznodzieją i teologiem bardzo zaangażowanym w życie społeczne Europy pierwszej połowy XII wieku, ale przede wszystkim mnichem żyjącym według Reguły św. Benedykta w klasztorze cysterskim. Swoje powołanie przeżywał bardzo głęboko i czuł, że wybrał drogę zgodną z wolą Bożą. Jednocześnie był głęboko przekonany o konieczności prowadzenia życia nawrócenia i pokuty. Wynika to z przekonania, że każdy człowiek na ziemi przez grzech oddala się od Ojca i jego zadaniem jest powrót do Stwórcy i Zbawiciela. Najprostszą drogą jest życie zakonne, szczególnie w powstałych w tym czasie zreformowanych wspólnotach. Stąd dla Opata z Clairvaux życie monastyczne ma niepowtarzalny walor. Z perspektywy współczesnej teologii (po Soborze Watykańskim II) jest rzeczą bardzo interesującą, że Bernard odczytuje tajemnicę powołania i drogi życiowej w tajemnicy chrztu i jednocześnie widzi Kościół jako wspólnotę, w której istnieje jedność chrześcijan obdarzonych rozmaitymi charyzmatami.

### Teksty

W ten sposób uznaję, że osoby, które złożyły profesję monastyczną, przypominają zęby: wybierając drogę prostszą i pewniejszą z całego ciała Kościoła, które już jest białe, jednak widać, że oni są jeszcze bielsi. Co jest bowiem bielszego niż ci, którzy unikając brudu wszelkiego typu nieczystości, opłakują grzechy popełnione w myślach lub uczynkach? Kto jest bardziej silny niż ci, którzy uznają zmartwienie jako ulgę, obrazę jako chwałę, biedę jako bogactwo? Oni nie mają ciała, ponieważ jeszcze żyjąc w ciele, zapominają o nim i słuchają słów Apostoła: